



Sygn. akt I CSK 507/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa A.C.

przeciwko D.K. i Agencji "[...]" sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 października 2019 r.,

skarg kasacyjnych pozwanych D.K. i Agencji "[...]" sp. z o.o. w W.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 grudnia 2017 r., sygn. akt V ACa [...],

- I. uchyła zaskarżony wyrok częściowo, w zakresie, w jakim zostały oddalone apelacje pozwanych D.K. i Agencji „[...]” sp. z o.o. w W. (pkt II) oraz rozstrzygnięto w stosunku do tych pozwanych o kosztach postępowania kasacyjnego (pkt IV) i zmienia częściowo wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 30 stycznia 2014 r., sygn. akt IV C [...] w ten sposób, że:**
 - a) w punkcie 8 (ósmym) oddala powództwo;**

- b) w punkcie 3 (trzecim) częściowo w ten sposób, że nakazuje pozwanej D.K. złożenie i opublikowanie we wskazanych w tym punkcie formie i sposobie oświadczenia następującej treści: „D.K. autor artykułów pod tytułami: „A.”, „P.” oraz „N.” przeprasza A.C., byłego rektora Uniwersytetu [...], za opublikowanie naruszających jego dobre imię informacji, jak również narażenie go na niekorzystne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności, w szczególności na utratę zaufania społeczności akademickiej i środowiska naukowego. Podane w materiałach prasowych pod wyżej wskazanymi tytułami twierdzenia i sugestie dotyczące rzekomej tajnej, świadomej współpracy A.C. ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.”, pod numerem [...], są nieprawdziwe i nieuprawnione. D.K. wyraża ubolewanie, że krzywdzące dla A.C. informacje i sugestie zostały opublikowane na łamach portalu internetowego W.D.K.”, a dalej idące powództwo w tym zakresie oddala;
- c) w punkcie 4 (czwartym) częściowo w ten sposób, że nakazuje pozwanej D.K. złożenie i opublikowanie we wskazanych w tym punkcie formie i sposobie oświadczenia następującej treści: „D.K. autor artykułów pod tytułami: „A.” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...] z 2007 r., „P.” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]2 r. oraz „N.” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...] z 2007 r. przeprasza A.C., byłego rektora Uniwersytetu [...], za opublikowanie naruszających jego dobre imię informacji, jak również narażenie go na niekorzystne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności, w szczególności na utratę zaufania społeczności akademickiej i środowiska naukowego. Podane w materiałach prasowych pod wyżej wskazanymi tytułami twierdzenia i sugestie dotyczące rzekomej tajnej, świadomej współpracy A.C. ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.”,

pod numerem [...], są nieprawdziwe i nieuprawnione. D.K. wyraża ubolewanie, że krzywdzące dla A.C. informacje i sugestie zostały opublikowane na łamach tygodnika "[...]". D.K.", a dalej idące powództwo w tym zakresie oddala;

- d) w punkcie 7 (siódmym) częściowo, w ten sposób, że nakazuje pozwanej Agencji „[...]” sp. z o.o. w W. złożenie i opublikowanie we wskazanych w tym punkcie formie i sposobie oświadczenia następującej treści: „Agencja „[...]” sp. z o.o. w W. wydawca portalu internetowego [...] [...] przeprasza A.C., za opublikowanie na łamach portalu internetowego [...] [...] naruszających jego dobre imię informacji, jak również narażenie go na niekorzystne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności, w szczególności na utratę zaufania społeczności akademickiej i środowiska naukowego. Podane w materiałach prasowych pod tytułami: „A.”, „P.” oraz „N.” twierdzenia i sugestie dotyczące rzekomej tajnej, świadomej współpracy A.C. ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.”, pod numerem [...], są nieprawdziwe i nieuprawnione. Agencja „[...]” sp. z o.o. w W. wyraża ubolewanie, że nieprawdziwe i krzywdzące dla A.C. informacje i sugestie zostały opublikowane na łamach portalu internetowego [...] ([...] Agencja „[...]” sp. z o.o. w W.”, a dalej idące powództwo w tym zakresie oddala;
- e) w punkcie 9 (dziewiątym) częściowo w ten sposób, że oddala powództwo w stosunku do pozwanej Agencji „[...]” sp. z o.o. w W. w odniesieniu do żądania upoważnienia powoda do wykonania obowiązku orzeczonego w punkcie 8 (ósmym);
- II. oddala skargi kasacyjne pozwanych w pozostałych częściach;

znosi wzajemnie, pomiędzy powodem a pozwanymi D.K. i Agencją Wydawniczo-Reklamową „[...]” sp. z o.o. w W., koszty postępowania kasacyjnych.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy: w punkcie 1) nakazał pozwanym D.K., S.J. i Agencji „[...]” sp. z o.o. w W. zaniechania dalszych naruszeń dóbr osobistych powoda A.C., poprzez zaprzestanie publikacji lub rozpowszechniania w jakikolwiek sposób informacji sugerujących fakt jego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL; w punkcie 2) nakazał pozwanej spółce usunięcie z portalu internetowego W. materiału prasowego pt. „Agenci [...]”, „Nowe dokumenty o [...]”, oraz „Prof. C. to TW L.” autorstwa D.K.; w punktach 3), 5) i 7) nakazał pozwanym D.K., jako autorce artykułów pt „Agenci [...]”, „Prof. C. to TW L.” oraz „Nowe dokumenty o [...]” i S.J., jako pełniącemu w 2007 r. funkcję Redaktora Naczelnego Tygodnika „[...]” oraz Agencji Wydawniczo - Reklamowej „[...]” sp. z o.o. w W. usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez publikację przez każdego z pozwanych i na ich koszt (po uwzględnieniu sprostowania wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 24 marca 2016 r., który w tym zakresie nie został uchylony przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 23 czerwca 2017 r. k. 1107 i 1187) przez okres 14 dni, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się tego wyroku, na stronie głównej portalu internetowego W. oświadczeń w wyraźnej ramce koloru czarnego dostosowanej do wielkości tych oświadczeń oraz w taki sposób, aby ramka była w całości wypełniona tekstem, czarną czcionką Verdana, styl czcionki normalny w rozmiarze 12 mm na białym tle, z zachowaniem gramatycznych reguł języka polskiego, przepraszaających A.C., byłego rektora Uniwersytetu [...], za opublikowanie nieprawdziwych i naruszających jego dobre imię informacji zamieszczonych w artykułach pt „Agenci [...]”, „Prof. C. to TW L.” oraz „Nowe dokumenty o [...]” zawierających twierdzenia i sugestie dotyczące rzekomej tajnej, świadomej współpracy A.C. ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.” i numerem [...], a w szczególności: rzekomego inwigilowania przez A.C. dyplomatów i obcokrajowców kontaktujących się z L.W.; rzekomego relacjonowania przez A.C. przebiegu rozmów z goszczącym w G. dyplomatą J.B.

funkcjonariuszowi kontrwywiadu kpt. K., w maju 1989 r.; rzekomego relacjonowania przez A.C. przebiegu wizyty w T.D.C., amerykańskiego fotografa, który chciał zrobić fotoreportaż o Polsce, funkcjonariuszowi kontrwywiadu kpt. K.; rzekomego relacjonowania przez A.C. przebiegu wizyty amerykańskiego profesora K.L. u L.W. funkcjonariuszowi kontrwywiadu kpt. K.; rzekomego występowania przez A.C. w charakterze kontaktu operacyjnego pod pseudonimem „A.” oraz rzekomych rozmów A.C. z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa - ppor. W.D.; rzekomych prób zwerbowania A.C. do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa w 1977 r. w charakterze tajnego, świadomego współpracownika; rzekomego zarejestrowania A.C., jako tajnego współpracownika Wydziału II WUSW o pseudonimie „L.” pod numerem [...] w dniu 7 kwietnia 1987 r.; rzekomych kontaktów A.C. z oficerem prowadzącym - porucznikiem T.K.; rzekomej współpracy A.C. z Departamentem I MSW, to jest wywiadem PRL; rzekomego traktowania przez bezpiekę A.C., jako sprawnego, sprawdzonego i lojalnego współpracownika; rzekomego wydania decyzji w sprawie wykorzystania wywiadowczego A.C. podczas wyjazdu do USA przez dyrektora Departamentu II MSW (kontrwywiad cywilny); rzekomej współpracy A.C. z kpt. K.R. z WUSW w G.; rzekomego powierzenia przez dyrektora Departamentu II MSW A.C. w czasie jego pobytu za granicą, zadań ofensywnych, mających na celu nawiązanie gry kontrwywiadowczej z wywiadem USA; rzekomego zapoznania się A.C. z instrukcją postępowania przed wyjazdem A.C. na stypendium; rzekomego podpisania przez A.C. instrukcji wyjazdowej przed wyjazdem A.C. na stypendium; rzekomego składnia przez A.C. meldunku o przebiegu spotkania w ambasadzie amerykańskiej w W. w związku z wyjazdem A.C. na stypendium Fulbrighta; rzekomego inwigilowania przez A.C. wicekonsula USA w K.J.B.; rzekomego inwigilowania przez A.C. lektorów języka angielskiego w czasie ich pobytu na Uniwersytecie [...], które to informacje są nieprawdziwe i nieuprawnione. Każdy z pozwanych przeprasza, tym samym za bezprawne naruszenie dobrego imienia A.C., jak również narażenie go na niekorzystne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności, w szczególności na utratę zaufania społeczności akademickiej i środowiska naukowego. Każdy z pozwanych wyraża ubolewanie, że nieprawdziwe i krzywdzące dla A.C. informacje i sugestie zostały opublikowane na łamach portalu internetowego W.. D.K., S.J., Agencja „[...]”

sp. z o.o. w W.”; w punktach 4) i 6) nakazał pozwanym D.K., jako autorce artykułów pt „Agenci [...]” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]1 r., „Prof. C. to TW L.” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]2 r. oraz „Nowe dokumenty o [...]” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]3 r. i S.J. jako pełniącemu w 2007 r. funkcję Redaktora Naczelnego Tygodnika „[...]” usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych A.C. poprzez publikację na ich koszt w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w tej sprawie na łamach tygodnika „[...]” oświadczeń w wyraźnej ramce koloru czarnego dostosowanej do wielkości tych oświadczeń oraz w taki sposób, aby ramka była w całości wypełniona tekstem, czarną czcionką formatu Verdana, styl czcionki normalny, o rozmiarze 12mm, na białym tle, z zachowaniem gramatycznych reguł języka polskiego, przepraszających A.C., byłego rektora Uniwersytetu [...], za opublikowanie nieprawdziwych i naruszających jego dobre imię informacji, zamieszczonych w artykułach pt „Agenci [...]” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]1 r., „Prof. C. to TW L.” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]2 r. oraz „Nowe dokumenty o [...]” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]3 r., zawierające twierdzenia i sugestie dotyczące rzekomej tajnej, świadomej współpracy A.C. ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.” pod numerem [...], a w szczególności: rzekomego inwigilowania przez A.C. dyplomatów i obcokrajowców kontaktujących się z L.W.; rzekomego relacjonowania przez A.C. przebiegu rozmów z goszczącym w G. dyplomata J.B. funkcjonariuszowi kontrwywiadu kpt. K. w maju 1989 r.; rzekomego relacjonowania przez A.C. przebiegu wizyty w T.D.C., amerykańskiego fotografa, który chciał zrobić fotoreportaż o Polsce, funkcjonariuszowi kontrwywiadu kpt. K.; rzekomego relacjonowania przez A.C. przebiegu wizyty amerykańskiego profesora K.L. u L.W. funkcjonariuszowi kontrwywiadu kpt. K.; rzekomego występowania przez A.C. w charakterze kontaktu operacyjnego pod pseudonimem „A.” oraz rzekomych rozmów A.C. z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa - ppor. W.D.; rzekomych prób zwerbowania A.C. do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa w 1977 r. w charakterze tajnego, świadomego współpracownika; rzekomego zarejestrowania A.C., jako tajnego współpracownika Wydziału II WUSW o pseudonimie „L.” pod numerem [...] w dniu 7 kwietnia 1987 r.; rzekomych kontaktów A.C. z oficerem prowadzącym porucznikiem T.K.; rzekomej współpracy A.C. z

Departamentem I MSW to jest wywiadem PRL; rzekomego traktowania przez bezpieczeństwo A.C., jako sprawnego, sprawdzonego i lojalnego współpracownika; rzekomego wydania decyzji w sprawie wykorzystania wywiadowczego A.C. podczas wyjazdu do USA przez dyrektora Departamentu II MSW (kontrwywiad cywilny); rzekomej współpracy A.C. z kpt. K.R. z WUSW w G.; rzekomego powierzenia przez dyrektora Departamentu II MSW A.C. w czasie jego pobytu za granicą, zadań ofensywnych, mających na celu nawiązanie gry kontrwywiadowczej z wywiadem USA; rzekomego zapoznania się A.C. z instrukcją postępowania przed wyjazdem A.C. na stypendium; rzekomego podpisania przez A.C. instrukcji wyjazdowej przed wyjazdem A.C. na stypendium; rzekomego składania przez A.C. meldunku o przebiegu spotkania w ambasadzie amerykańskiej w W. w związku z wyjazdem A.C. na stypendium F.; rzekomego inwigilowania przez A.C. wicekonsula USA w K. -J.B.; rzekomego inwigilowania przez A.C. lektorów języka angielskiego w czasie ich pobytu na Uniwersytecie [...], które są nieprawdziwe i nieuprawnione. Każdy z pozwanych przeprasza, tym samym za bezprawne naruszenie dobrego imienia A.C., jak również narażenie go na niekorzystne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności, w szczególności na utratę zaufania społeczności akademickiej i środowiska naukowego. Każdy z pozwanych wyraża ubolewanie, że nieprawdziwe i krzywdzące dla A.C. informacje i sugestie zostały opublikowane na łamach tygodnika [...]. D.K., S.J.”; w punkcie 8) nakazał pozwanej Agencji Wydawniczo - Reklamowej „[...]” sp. z o.o. w W. usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych A.C. poprzez publikację na koszt pozwanej w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w tej sprawie na łamach tygodnika „[...]” oświadczenia w wyraźnej ramce koloru czarnego dostosowanej do wielkości oświadczenia oraz w taki sposób, aby ramka była w całości wypełniona tekstem, czarną czcionką formatu Verdana, styl czcionki normalny, o rozmiarze 12mm, na białym tle, z zachowaniem gramatycznych reguł języka polskiego, o następującej treści: „Agencja Wydawniczo - Reklamowa „[...]” sp. z o.o. w W., wydawca portalu internetowego W., przeprasza A.C., za opublikowanie na łamach portalu internetowego W. nieprawdziwych i naruszających dobre imię A.C. informacji, zaś w pozostałym zakresie treść oświadczenia o przeproszeniu jest taka sama jak orzeczona w punktach 4) i 6) w odniesieniu do pozwanych D.K. i S.J.; w punkcie 9)

upoważnił powoda do wykonania na koszt pozwanych powyższych obowiązków w przypadku niewywiązania się przez któregośkolwiek z pozwanych z nałożonych na nich tych obowiązków oraz w punkcie 10) zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 150 000 zł (z żądanej przez niego kwoty 500 000 zł), z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2012 r., tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 8 kwietnia 2007 r. w nr 14 tygodnika „[...]” ukazał się artykuł D.K. pt. „Agenci [...]”, w którym wskazano na osoby profesorów A.C. i J.W. z Uniwersytetu [...], tworzących pewnego rodzaju „front antylustracyjny” w stosunku do ustawy wymagającej oświadczenia lustracyjnego od przedstawicieli nauki piastujących określone urzędy i funkcje akademickie. Stwierdzono, że takie stanowisko tych profesorów jest podyktowane ich bojaźnią przed groźbą ujawnienia na ich temat zasobów IPN. Podano dalej, że tygodnik dotarł do dokumentów, z których wynika, że profesorowie W. i C. byli współpracownikami tajnych służb PRL, współpracowali ze służbą bezpieczeństwa do końca istnienia PRL, a ostatnie raporty na ten temat pochodzą z 1989 r. Podkreślono, że A.C., pełniący funkcję rektora Uniwersytetu [...], był tajnym współpracownikiem służby bezpieczeństwa o kryptonimie „L.”. Wskazano, że profesor A.C. jako agent inwigilował dyplomatów i obcokrajowców mających kontakt z Uniwersytetem [...]. Artykuł ten ukazał się także w serwisie internetowym W.. Przed ukazaniem się artykułu D.K. telefonicznie kontaktowała się z powodem, chcąc uzyskać od A.C. potwierdzenie, że był w czasach PRL współpracownikiem służby bezpieczeństwa, jednakże powód temu zaprzeczył. Po ukazaniu się artykułu powód wystąpił do redaktora naczelnego Tygodnika „[...]” o dokonanie sprostowania w trybie przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914; dalej: „u.p.p”), ale redaktor odmówił. W tej sytuacji powód, jako rektor Uniwersytetu [...], wystosował list otwarty, w którym odniósł się do podawanych w artykule okoliczności, zaprzeczając ich prawdziwości. Zwrócił się również do Rady Etyki Mediów, a także wystąpił do prokuratury z wnioskiem o wszczęcie postępowania karnego przeciwko pozwanej.

Opublikowanie artykułu „Agenci [...]” spowodowało liczne komentarze internautów, w większości obraźliwych dla powoda.

W dniu 20 maja 2007 r. w nr 20 tygodnika „[...]” ukazał się artykuł D.K. pt. „S. Prof. C. to TW L.”, w którym wskazano, że tygodnik dotarł do nowych materiałów IPN dowodzących, że A.C. był współpracownikiem służby bezpieczeństwa. W dniu 12 sierpnia 2007 r. w nr [...] tygodnika „[...]” został opublikowany kolejny artykuł D.K. pt. „Nowe dokumenty o [...]”, w którym wskazano na nowe dokumenty i informacje dowodzące, że powód był agentem służby bezpieczeństwa o pseudonimie „L.”.

Powód, jako rektor Uniwersytetu [...], złożył oświadczenie lustracyjne, w którym zaprzeczył, aby był świadomym i tajnym współpracownikiem służb PRL. W listopadzie 2007 r. Oddział IPN w G. wszczął postępowanie lustracyjne w stosunku do A.C., uznając, że złożył on nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne. Sąd Okręgowy w G. wyrokiem lustracyjnym z dnia 15 marca 2011 r. orzekł, że powód złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne. Sąd Apelacyjny w [...], po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez prokuratora IPN, wyrokiem z dnia 7 lipca 2011 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego.

D.K. uzyskała pewne dokumenty odnoszące się do tajnego współpracownika o kryptonimie „L.”, przeprowadziła konsultacje z historykiem P.G. i rozmowę z Prezesem IPN J.K.. Stanowiło to podstawę publikacji wskazanych artykułów. Treść uzyskanych dokumentów i planowanych artykułów została omówiona na kolegium redakcyjnym „[...]”, a następnie zaakceptowana jako rzetelna.

Pozwani S.J. i D.K. zostali prawomocnie skazani wyrokiem Sądu Rejonowego w Warszawie za popełnienie na szkodę powoda czynów pomówienia, określonych w art. 212 § 1 i § 2 k.k.

Sąd Okręgowy stwierdził, że sporne artykuły prasowe, opublikowane również w internecie, godziły w dobra osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia. Przyjął, że prawomocny wyrok sądu lustracyjnego w Gdańsku wiąże go w sprawie o ochronę dóbr osobistych, co oznacza, że działanie pozwanych było bezprawne. Zauważył, że D.K. nie dołożyła należytej i szczególnej staranności oraz rzetelności dziennikarskiej, co powoduje, że i w tym aspekcie nie zachodzi przesłanka uchylenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Uzasadniając podstawy prawne odpowiedzialności pozostałych pozwanych, odwołał się do art. 38 ust. 1 u.p.p. W zakresie udzielonej ochrony majątkowej, Sąd pierwszej instancji powołał się na znaczny rozmiar krzywdy, którą poniósł powód na skutek inkryminowanych

publikacji prasowych. Podkreślił, że naruszenie dóbr osobistych powoda było przez pozwanych zawinione, a na wysokość przyznanego zadośćuczynienia miało wpływ dotychczasowe stanowisko pozwanych, wyrażające się w braku sprostowania nieprawdziwych faktów o powodzie i to po wydaniu orzeczenia sądu lustracyjnego i wyroku sądu karnego.

W apelacji pozwana D.K. zarzuciła naruszenie art. 12 u.p.p w zw. z art. 24 k.c. przez przyjęcie, iż wypowiedź zawarta w artykułach prasowych jej autorstwa jest nierzetelna, a ponadto naruszenie art. 231 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c. Natomiast S.J. i pozwana spółka zarzucili naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c. i art. 448 k.c.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2016 r. Sąd Apelacyjny, zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że w punkcie II. lit. a) oddalił powództwo w zakresie orzekającym w punktach 1, 2, 8 i 10, zaś w punkcie II. lit. b-h w orzeczonych w punktach 3-7 wyroku Sądu Okręgowego oświadczeniach, dokonał ich modyfikacji w zakresie treści przeproszenia, zobowiązując pozwanych do przeproszenia powoda za naruszenie jego dobrego imienia wskutek opublikowania w sposób nierzetelny informacji o tajnej i świadomej współpracy AC. ze służbą bezpieczeństwa PRL oraz odniósł zmienione treści oświadczeń do zakresu zawartego w punkcie 9) wyroku Sądu pierwszej instancji upoważnienia powoda do zastępczego wykonania wyroku, zaś dalej idące powództwo oddalił, znosząc wzajemnie między stronami koszty procesu; w pkt III oddalił apelacje pozwanych w pozostałym zakresie oraz w pkt IV wzajemnie zniósł między stronami koszty postępowania apelacyjnego. Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że sporne artykuły prasowe nie są już publikowane na stronie internetowej tygodnika „[...]”, zatem żądanie ich usunięcia przez pozwanych z portalu internetowego W. jest bezprzedmiotowe. W ocenie Sądu drugiej instancji żądanie to jest również niedopuszczalne jako sprzeczne z istotą swobody wypowiedzi zagwarantowanej w art. 54 Konstytucji RP oraz w art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Powołał się w związku z tym na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Podzielił stanowisko pozwanych, że prawomocne skazanie sprawcy za przestępstwo zniesławienia nie przesądza automatycznie o jego odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych na gruncie

prawa cywilnego, w szczególności zaś nie przekreśla uprawnienia sprawcy do wykazywania okoliczności wyłączających bezprawność dokonanego naruszenia. Dalej uznał, że zawarte w inkryminowanych artykułach prasowych informacje dotyczące świadomej współpracy powoda ze służbą bezpieczeństwa naruszały dobro osobiste powoda w postaci dobrego imienia. Wskazał, że Sąd Okręgowy, uznając dokonane przez pozwanych naruszenie dobrego imienia powoda za działanie bezprawne, oparł się przede wszystkim na wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 622/08, powtarzając jego tezę, zgodnie z którą prawomocny wyrok sądu lustracyjnego wiąże sąd w sprawie o ochronę dóbr osobistych. Zauważył jednak, że powołany wyrok Sądu Najwyższego dotyczył sytuacji, w której po zapadnięciu prawomocnego wyroku sądu lustracyjnego, stwierdzającego złożenie przez powoda prawdziwego oświadczenia lustracyjnego, zostały podniesione w stosunku do niego zarzuty bycia agentem służby bezpieczeństwa. Sąd Apelacyjny skonstatował ponadto, że przedmiotem procesu w tej sprawie nie jest ustalenie, czy powód był, czy też nie był tajnym i świadomym współpracownikiem służby bezpieczeństwa, ale rozstrzygnięcie, czy dobra osobiste powoda zostały naruszone działaniami pozwanych wskazanymi w pozwie i czy działania te miały charakter bezprawny. Odwołał się natomiast do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, według której muszą być rozważone przesłanki realizowania przez daną publikację godnego ochrony interesu publicznego oraz spełnienie przez dziennikarza obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 1 u.p.p., czyli zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu oraz wykorzystaniu materiałów prasowych. Zaznaczył, że publikacje dotyczące przeszłości powoda i jego kontaktów ze służbami PRL realizowały interes publiczny. Nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego co do braku staranności pozwanych na etapie gromadzenia materiału prasowego. Zaaprobował częściowo ocenę prawną Sądu Okręgowego co do braku należytej rzetelności i staranności pozwanych na etapie dokonania samej publikacji, wskazując, że w publikacjach pozwanych zabrakło informacji, iż nie zachowały się materiały źródłowe dotyczące współpracy, w sytuacji, gdy z publikacji można wnioskować, że takie dokumenty w rzeczywistości istnieją. Brak jakichkolwiek wyjaśnień w tym zakresie i opisu posiadanych źródeł stanowi o jednostronności

i niepełności przedstawionego materiału prasowego, a w efekcie budzi wątpliwości kategoryczność i stanowczość sądów wysuwanych przez pozwaną dziennikarkę w opublikowanych artykułach na podstawie faktycznie posiadanych materiałów źródłowych, zwłaszcza, że materiały te okazały się ostatecznie niewystarczające do wykazania powodowi kłamstwa lustracyjnego i tym samym przypisania mu współpracy ze służbą bezpieczeństwa. Ponadto pozwani w opublikowanych materiałach pominęli fakt, że w 1977 r. powód odmówił współpracy ze służbą bezpieczeństwa. Tym samym słusznym było postawienie pozwanym zarzutu bezprawnego naruszenia dobrego imienia powoda.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że treść oświadczeń nakazanych przez Sąd Okręgowy pozwanym pozostaje bez należytego związku z samym przedmiotem tego procesu oraz dokonanyimi ustaleniami faktycznymi i wyrażonymi ocenami prawnymi. W treści tych oświadczeń Sąd Okręgowy zobowiązał bowiem pozwanych do odwołania nieprawdziwych informacji. Natomiast przedmiotem rozpoznania w tej sprawie nie była weryfikacja prawdziwości treści zawartych w dokumentach IPN i w materiałach prasowych. Proces o ochronę dóbr osobistych nie jest bowiem formą postępowania lustracyjnego powoda, jakkolwiek również postępowanie lustracyjne w sprawie powoda nie wykazało w sposób jednoznaczny nieprawdziwości informacji zawartych w aktach IPN, ale wskazywało raczej na brak możliwości ustalenia w sposób niebudzący żadnych wątpliwości prawdziwości tych informacji.

Sąd drugiej instancji oddalił żądanie nakazania pozwanym zaniechania dalszych naruszeń dóbr osobistych powoda przez zaprzestanie publikacji lub rozpowszechniania w jakikolwiek sposób informacji sugerujących współpracę powoda ze służbą bezpieczeństwa PRL. Ze względu na odległy czas opublikowania tych informacji (rok 2007), brak jest podstaw do przyjęcia, że istnieje ryzyko ich ponownego przedstawienia.

Sąd Apelacyjny, rozstrzygając o zasadności przyznania powodowi ochrony majątkowej na podstawie art. 448 k.c., przyjął, że ze względu na funkcję kompensacyjną wypełnianą w tej sprawie przez przyznany środek ochrony niemajątkowej, powód już uzyskał należytą ochronę prawną. Ponadto wskazał, że niwelacja skutków naruszenia w istotnym zakresie wynika z prawomocnego

orzeczenia sądu lustracyjnego oraz odnoszenia się przez powoda jako osobę publiczną w środkach masowego przekazu do stawianych mu przez pozwanych zarzutów.

Skargę kasacyjną wniósł powód, zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie, w jakim zostały uwzględnione apelacje pozwanych. Zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 373 k.p.c. w związku z art. 112 ust. 3 u.k.s.c., art. 11 k.p.c. w zw. z art. 365 k.p.c. i art. 232 k.p.c. w zw. z art. 381 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., a także naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 54 Konstytucji RP i art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 24 § 1 i 2 k.c., art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 u.p.p, art. 24 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 u.p.p. oraz art. 24 § 1 i 2 i art. 448 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 u.p.p.

Wyrokiem z dnia 23 czerwca 2017 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w pkt II lit. a)-h) oraz w pkt IV i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, wskazując w pierwszym rzędzie, iż dostępne w aktach materiały nie dają dostatecznych podstaw do odrzucenia apelacji pozwanej D.K..

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 11 k.p.c., w kontekście prawomocnego wyroku skazującego pozwanych D.K. i S.J. za przestępstwo zniesławienia (art. 212 § 1 i 2 k.k.), Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie ze zdaniem pierwszym art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego; sąd cywilny jest więc pozbawiony możliwości dokonywania ustaleń w tym zakresie. Ustalenia zawarte w wydanym w postępowaniu karnym prawomocnym wyroku skazującym za popełnienie przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym co do faktu popełnienia przestępstwa. Nie są zatem wiążące w postępowaniu cywilnym wszystkie ustalenia faktyczne, których dokonał sąd w wyroku karnym. W postępowaniu cywilnym możliwe jest dokonanie dodatkowych ustaleń, istotnych z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, które nie

były istotne dla określenia znamion przestępstwa i podstaw odpowiedzialności karnej. Sąd w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami zawartymi w sentencji wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa i jego kwalifikacji, a więc uwzględniającymi znamiona przestępstwa, za popełnienie którego sprawca został prawomocnie skazany. Związanie sądu w postępowaniu cywilnym nie obejmuje więc elementów uzasadnienia skazującego wyroku karnego, z wyjątkiem ustalenia miejsca i sytuacji, w jakiej przestępstwo zostało popełnione. Sąd jest związany w sprawie cywilnej tylko tymi ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku, które dotyczą popełnienia przestępstwa. Prejudycjalność wyroku karnego oznacza więc, że sąd rozpoznający sprawę cywilną obowiązują ustalenia faktyczne sądu karnego, które w sprawie cywilnej nie mogą być obalone ani pominięte. Odnosi się to do osoby sprawcy, przedmiotu przestępstwa i czynu przypisanego oskarżonemu (skazanemu). W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że w stanie faktycznym sprawy Sądy cywilne były związane prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 15 lutego 2012 r. w zakresie dokonanych przez ten Sąd ustaleń dotyczących w szczególności osób sprawców oraz czynu opisanego w sentencji karnego wyroku skazującego, mianowicie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji dotyczących współpracy A.C. ze służbą bezpieczeństwa PRL.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. w zw. z art. 365 k.p.c. polegający na uznaniu, że prawomocne orzeczenie sądu lustracyjnego stwierdzające, iż powód złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, nie wiąże sądu cywilnego w sprawie o ochronę dóbr osobistych, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wprawdzie Sąd Apelacyjny ma rację, gdy twierdzi, że okoliczności faktyczne sprawy, w której orzekał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 622/08, są inne niż okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, bowiem w tamtej sprawie doszło do naruszenia dobra osobistego po wydaniu prawomocnego wyroku przez sąd lustracyjny, jednakże w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie sądu lustracyjnego miało miejsce już po naruszeniu dobra osobistego powoda, co powoduje związanie sądu prawomocnym orzeczeniem na podstawie art. 365 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 381 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. polegającego na dopuszczeniu przez Sąd Apelacyjny dowodu z urzędu w postaci dokumentów z akt postępowania lustracyjnego powoda, Sąd Najwyższy, uznając zasadność tego zarzutu, zwrócił uwagę na pominięcie faktu, że pozwani przez cały tok postępowania byli reprezentowani przez profesjonalnych pełnomocników i nie składali wniosków dowodowych w tym zakresie. Nie jest wyłączone dopuszczenie przez sąd z urzędu - na podstawie art. 232 zdanie drugie k.p.c. - dowodu, który nie może być powołany przez stronę na podstawie (obecnie już nieobowiązującego) art. 479¹² § 1 k.p.c. Adresatem reguł prekluzji dowodowej są strony, nie jest nim zaś sąd rozpoznający sprawę. W sprawach, w których obowiązują reguły prekluzji dowodowej, skorzystanie z przyznanej sądowi dyskrejonalnej władzy w zakresie dopuszczenia dowodu powinno być szczególnie rozważne.

Sąd Najwyższy podzielił zarzut naruszenia art. 24 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 i 2 u. p. p. wskutek niesłusznego uznania przez Sąd Apelacyjny, że postępowanie cywilne w sprawie o ochronę dóbr osobistych w niniejszej sprawie nie dotyczyło kwestii prawdziwości informacji opublikowanych w materiałach prasowych będących przedmiotem procesu, lecz jedynie tego, czy działanie pozwanych było rzetelne i staranne na etapie zbierania i wykorzystania materiałów, a w konsekwencji uchylenia się przez Sąd Apelacyjny od oceny prawdziwości twierdzeń zawartych w materiałach prasowych będących przedmiotem postępowania. Wskazał, że zmiana przez Sąd Apelacyjny formuły przeproszenia zdaje się sugerować, że nie zaprzeczono prawdziwości informacji o tajnej i świadomej współpracy A.C. ze służbą bezpieczeństwa PRL, zaś jedynie informacja ta została przedstawiona w sposób nierzetelny. Jednak przyjęte przez Sąd Apelacyjny sformułowanie nie odpowiada żądaniu zgłoszonemu w niniejszej sprawie przez powoda. W konsekwencji za trafne uznał Sąd Najwyższy również kolejne zarzuty naruszenia art. 24 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 u.p.p., a także zarzut naruszenia tych przepisów w związku z art. 448 k.c. Nie przekonuje bowiem twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę nie jest uzasadnione z tej przyczyny, iż powód już uzyskał ochronę prawną w związku z częściowym uwzględnieniem jego roszczeń

niemajątkowych oraz odnoszeniem się przez powoda jako osobę publiczną w środkach masowego przekazu do stawianych mu przez pozwanych zarzutów.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 5 grudnia 2017 r. w punkcie I lit a)-c) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punktach 1 i 2 powództwo oddalił, zaś w punkcie 10 oddalił powództwo w części ponad kwotę 75 000 zł z ustawowymi odsetkami od tej kwoty oraz zmienił zawarte w punktach 12 i 13 rozstrzygnięcie o kosztach procesu przez ich wzajemne zniesienie. W punkcie II oddalił apelacje pozwanych w pozostałej części i w punkcie III zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego. Ponadto w pkt IV zasądził od pozwanych na rzecz powoda kwoty po 1 630 zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd drugiej instancji uznał powództwo w części dotyczącej żądania usunięcia z portalu internetowego W. inkryminowanych materiałów prasowych, za bezprzedmiotowe, ponieważ zostały one już usunięte. Nie zasługiwało na uwzględnienie także żądanie nakazania pozwanym zaniechania naruszeń dóbr osobistych powoda przez zaprzestanie publikacji lub rozpowszechniania w jakikolwiek sposób informacji sugerujących fakt współpracy powoda ze służbą bezpieczeństwa PRL, gdyż nie zostało ustalone przez Sąd pierwszej instancji, aby nadal istniało ryzyko podejmowania przez pozwanych takich działań. Zważywszy na to, iż prawomocnym wyrokiem z dnia 15 marca 2011 r. Sąd Okręgowy w G. orzekł, że powód złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, a prawomocnym wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie uznał pozwanych S.J. i D.K. za winnych, tego że działając wspólnie i w porozumieniu za pomocą środków masowego komunikowania w postaci tygodnika „[...]” oraz internetowego serwisu informacyjnego W. rozpowszechnili nieprawdziwe informacje dotyczące rzekomej, tajnej, świadomej współpracy powoda ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.”, publikując artykuły pt. „Agenci [...]”, „S.”, „Nowe dokumenty o [...]”, czym pomówili go o postępowanie mogące poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania publicznego dla stanowiska rektora Uniwersytetu [...], aktualnie brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwani będą nadal naruszać dobra osobiste powoda.

W świetle wiążącego charakteru prawomocnego wyroku sądu karnego i prawomocnego wyroku lustracyjnego Sąd drugiej instancji uznał, że nie budzi wątpliwości okoliczność, iż informacje dotyczące współpracy powoda z SB PRL zawarte w inkryminowanych artykułach okazały się nieprawdziwe.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutu pozwanych naruszenia art. 12 u.p.p. Nie wykazali oni braku bezprawności swoich działań, zaś rzetelność i staranność dziennikarska nie osiągnęła należytego standardu. Przedmiotowe publikacje prasowe, nawiązując do toczącego się wówczas sporu politycznego o zakres i kształt lustracji, w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wskazywały na fakt współpracy powoda ze służbą bezpieczeństwa PRL w oparciu o ujawnione w tekstach dokumenty znajdujące się w zbiorze IPN. Zabrakło jednak, w szczególności w pierwszym z tych tekstów, który miał znaczenie kluczowe wprowadzając temat agenturalności powoda w sferę publicznego zainteresowania i tym samym wywołując na ten temat publiczną dyskusję, że nie zachowały się materiały źródłowe dotyczące tej współpracy, w szczególności, że teczka osobowa powoda została zniszczona. Z kontekstu całego artykułu, opisującego działalność agenturalną dwóch osób, obok powoda również działalność J.W., można było jednak wnioskować, iż dokumenty na temat agenturalnej przeszłości powoda istnieją, bowiem w artykule szeroko przedstawiono materiał archiwalny odnoszący się do J.W. i opublikowane zachowane jego zobowiązanie do współpracy oraz pokwitowanie przyjęcia pieniędzy, a następnie opisano działalność agenturalną powoda. Brak w przypadku powoda zastrzeżenia, że analogiczne materiały archiwalne, jego dotyczące, nie zachowały się (zostały zniszczone), natomiast zawarte w artykule ustalenia były czynione w oparciu o źródła pośrednie, w tym zapisy ewidencyjne. W efekcie nieuprawnione były kategoryczność i stanowczość sądów wysnutych przez pozwaną dziennikarkę. Ponadto, w inkryminowanych artykułach prasowych pozwani pominęli okoliczność, że w 1977 r. powód odmówił współpracy ze służbą bezpieczeństwa, co świadczy o nierzetelności materiału prasowego. Pozwana nie podała na jakich dokumentach i źródłach informacji były oparte artykuły prasowe, nie próbowała też skontaktować się z funkcjonariuszami SB opisywanymi w materiałach prasowych, by zweryfikować prawidłowość dokumentów, nie uzyskała też formalnej zgody prezesa IPN na wykorzystanie

innych materiałów niż karty ewidencyjne, co pozwala na przyjęcie, że opierała się na źródłach, których nie zweryfikowała oraz na niestarannej i powierzchownej ocenie tych materiałów. Okoliczność, że pozwana dziennikarka pozyskała materiały w sposób legalny w IPN, sama w sobie nie wystarcza do uchylenia bezprawności jej działań w sytuacji, gdy opierała się jedynie na materiałach fragmentarycznych, które zinterpretowała w sposób nierzetelny.

Sąd drugiej instancji zaaprobował co do zasady pogląd Sądu pierwszej instancji, iż uwzględnienie roszczenia niemajątkowego nie jest wystarczające do skompensowania doznanego przez powoda krzywdy. Podzielił też stanowisko Sądu Okręgowego, iż przy ocenie rozmiaru tej krzywdy należało wziąć pod uwagę okoliczność, że rektor wyższej uczelni powinien cieszyć się autorytetem nie tylko wśród studentów i pracowników naukowych, ale także na zewnątrz uczelni, jako osoba reprezentująca tego rodzaju instytucję. Powód cieszył się autorytetem i nieposzlakowaną opinią, za czym przemawia dwukrotny jego wybór na stanowisko prorektora i dwukrotny na stanowisko rektora Uniwersytetu [...]. Natomiast ten pozytywny wizerunek powoda zburzyły inkryminowane publikacje. Wywołały burzę nie tylko w środowisku powoda, ale także wśród osób niezwiązanych ze szkolnictwem wyższym, zainteresowanych lustracją tego środowiska. Przez wiele tygodni temat poruszony przez pozwanych był tematem numerem jeden w środkach masowego przekazu.

Zarzucenie komuś tajnej i świadomej współpracy ze służbą bezpieczeństwa PRL jest pomówieniem o znacznym ciężarze i oznacza napiętnowanie oraz usunięcie poza nawias społeczeństwa. Nazwanie powoda tajnym współpracownikiem pozostawiło w opinii społecznej przekonanie o jego szkodliwej i nieetycznej działalności. Powód został poniżony nie tylko jako człowiek, ale także jako naukowiec i osoba piastująca funkcję rektora uczelni wyższej. Został też narażony na przykrości ze strony studiującej młodzieży, internautów i osób z najbliższego otoczenia. Nie był zapraszany na konferencje naukowe, a studenci pytali go o współpracę ze służbą bezpieczeństwa PRL. Miało to też wpływ na wycofanie przez niego swej kandydatury na prezesa Towarzystwa [x].

Na rozmiar krzywdy doznanego przez powoda, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, miały wpływ także zachowanie i postawa pozwanych, którzy nie

tylko odmówili powodowi publikacji sprostowania w trybie prawa prasowego, ale też nie odwołali nieprawdziwych i naruszających dobre imię powoda informacji, nawet po zapadnięciu prawomocnego wyroku lustracyjnego, oczyszczającego powoda oraz pomimo uznania pozwanych S.J. i D.K. za winnych pomówienia powoda za pomocą środków masowego komunikowania w postaci tygodnika „[...]” i internetowego serwisu informacyjnego o tajną, świadomą współpracę ze służbą bezpieczeństwa PRL. Z kolei opublikowanie przez pozwaną spółkę informacji o wyroku lustracyjnym i wyroku karnym nie jest równoznaczne z przeproszeniem powoda. Sąd Apelacyjny miał też na uwadze stres powoda związany z koniecznością wytoczenia przez niego przeciwko pozwanej dziennikarce i redaktorowi naczelnemu sprawy karnej.

Sąd drugiej instancji mając na uwadze te okoliczności uznał, że adekwatną kwotą zadośćuczynienia jest kwota 75 000 zł. Zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji kwotę 150 000 zł uznał za rażąco wygórowaną, jeśli uwzględni się przeciętną stopę życiową.

Skargi kasacyjne wywiedli pozwani D.K. i Agencja Wydawniczo- Reklamowa „[...]” sp. z o.o. w W..

Pozwana spółka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I. lit. c) oraz w punkcie II w zakresie, w jakim Sąd drugiej instancji oddalił jej apelację co do pkt 7, 8, 9 i 10 wyroku Sądu Okręgowego, a także w punktach III i IV. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, przez pominięcie dyrektyw wynikających z zasady proporcjonalności tak, aby przyznany środek ochrony w postaci oświadczenia z przeprosinami był adekwatny do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych; art. 448 k.c. w zw. z art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, przez: uznanie, iż środek ochrony niemajątkowej nie jest wystarczający do skompensowania doznanej przez powoda krzywdy i w związku z tym zasądzenie kwoty 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia; bezpodstawne uznanie większego nasilenia winy pozwanych; nieuwzględnienie funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia i spowodowanie tzw. „efektu mrozącego” w podejmowaniu przez prasę trudnych tematów.

We wnioskach skarżąca wnosi o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy.

Pozwana D.K. zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie, w jakim została oddalona jej apelacja, tj. co do pkt 3, 4, 9 i 10 wyroku Sądu Okręgowego i wniosła o uchylenie w tej części zaskarżonego wyroku. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. przez nałożenie na pozwaną obowiązku publikacji oświadczenia zawierającego przeprosiny o treści, której nie sposób przyznać waloru „odpowiedniej” w rozumieniu tego przepisu (zarówno w odniesieniu do przeprosin w formie papierowej, jak i internetowej - ich treść jest w zakresie *meritum* tożsama, a oba oświadczenia różnią się wyłącznie odniesieniami do miejsca publikacji materiałów prasowych, za czym przemawiają takie argumenty jak: brak jest podstaw do tego, by przeprosiny obejmowały podanie rzekomo nieprawdziwych informacji jakoby powód nie znajdował się w zainteresowaniu SB oraz, że nie został zarejestrowany jako tajny współpracownik pod nr [...], w sytuacji, gdy z uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 15 marca 2011 r., które dotyczyło oświadczenia lustracyjnego wynika, że powód nie tylko znajdował się w polu zainteresowania SB MSW, ale nawet został zarejestrowany jako jej tajny współpracownik pod nr [...], zaś materiał dowodowy nie pozwalał jedynie na uznanie, że lustrowany świadomie zdobywał i przekazywał informacje; treść przeprosin sprawia, że fragmenty oświadczenia następujące po sformułowaniu „a w szczególności...” zawierają się w innym jego fragmencie; konstrukcja przeprosin sprawia, że zawierają one informacje nieistotne i całkowicie irrelevantne z punktu widzenia ochrony dóbr osobistych powoda, a jednocześnie w sposób sztuczny zwiększają objętość przeprosin, przy czym część z nich w ogóle nie występuje w inkryminowanych materiałach prasowych, a inne powtarzają się; brak podstaw, by oświadczenie obejmowało przeprosiny za „utratę zaufania społeczności akademickiej i środowiska naukowego”, w sytuacji, w której w toku postępowania nie udowodniono, że powód to zaufanie utracił; publikowanie tak szczegółowych przeprosin nie ma żadnego uzasadnienia, skoro inkryminowane materiały prasowe zostały opublikowane około 11 lat temu; postępowanie dowodowe nie wykazało, by przedmiotem zainteresowania opinii publicznej po opublikowaniu spornych

artykułów prasowych, były szczegóły rzekomej współpracy powoda ze służbami PRL; skazanie pozwanej za pomówienie powoda uległo zatarciu); art. 24 k.c. przez nałożenie na pozwaną obowiązku publikacji oświadczenia zawierającego przeprosiny w wydaniu papierowym tygodnika „[...]”, tj. zastosowanie nieproporcjonalnego środka ochrony dóbr osobistych, albowiem objętość przeprosin i ich forma oznacza konieczność wykupienia w tym celu co najmniej jednej strony wydania papierowego tygodnika, co wiąże się z wydatkiem rzędu 89 000 - 102 000 zł brutto; art. 24 k.c. przez nałożenie na pozwaną obowiązku publikacji oświadczenia zawierającego przeprosiny na stronie głównej portalu internetowego, tj. zastosowanie środka ochrony dóbr osobistych nieproporcjonalnego do skali naruszenia i innych okoliczności wpływających na nieproporcjonalność tego środka, a to: publikowanie tego oświadczenia po 11 latach od opublikowania materiałów prasowych; skazanie pozwanej uległo zatarciu; opublikowanie przeprosin na stronie internetowej stanowiłoby pewnego rodzaju „nadochronę” dóbr osobistych powoda, gdy weźmie się pod uwagę notoryjny fakt związany z rozwojem technologii internetowych i popularności tego narzędzia publikowania informacji - w momencie publikacji materiałów prasowych internet był znacznie mniej popularny niż obecnie; opublikowanie przeprosin w formie i treści określonej przez Sąd wiąże się z koniecznością poniesienia przez pozwaną wydatku w kwocie ok. 120 000 zł; brak jest jakichkolwiek racjonalnych przyczyn, dla których przeprosiny miałyby być opublikowane przez 14 dni, w sytuacji gdy sąd w żaden sposób tego nie uzasadnia; brak też podstaw do publikowania przeprosin na portalu internetowym na stronie głównej, skoro przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, by materiały prasowe zostały opublikowane na stronie głównej tego serwisu; art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 75 000 zł, której nie sposób uznać za „odpowiednią”, tym bardziej, że kompensacyjny charakter zadośćuczynienia osłabia w tej sprawie okoliczność, iż zostało wydane prawomocne orzeczenie lustracyjne „oczyszczające” powoda z zarzutu kłamstwa lustracyjnego, a wyrok skazujący pozwaną za pomówienie powoda został podany do wiadomości publicznej, a ponadto powód jako osoba publiczna, po opublikowaniu spornych materiałów prasowych miał znacznie

większe możliwości, w porównaniu z przeciętnym obywatelem, komentowania zarzutów kierowanych pod jego adresem; pozwana powołała się też na trudną sytuację materialną, zatarcie skazania i niemożliwość opublikowania sprostowania, jako okoliczności, które powinny mieć znaczenie przez rozstrzygnięciu roszczenia o ochronie majątkowej; art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. przez zasądzenie ustawowych odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 28 lutego 2012 r.; naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. wskutek: braku wyjaśnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, braku wyjaśnienia podstawy zasądzenia ustawowych odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia 28 lutego 2012 r., jak i zasadności zasądzenia kwoty głównej z tego tytułu oraz braku wyjaśnienia z jakich względów oświadczenie o przeprosinach w wydaniu internetowym powinno być opublikowane przez okres 14 dni, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że przeprosiny w wydaniu papierowym mają być dostępne przez 7 dni.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest środkiem służącym do naprawienia błędów i zaniechań procesowych, których strona dopuściła się na etapie procesu prowadzonego przed sądami obu instancji, a zwłaszcza zaniechań popełnionych w postępowaniu apelacyjnym. Po kasatoryjnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2017 r. pozwani, w ramach wskazanego w apelacjach zakresu zaskarżenia nie zgłosili nowych zarzutów ani nie uzupełnili ich uzasadnienia. W zakresie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia pozwana D.K. podnosi w skardze kasacyjnej zarzuty, które nie korespondują z zarzutami podniesionymi w apelacji.

W obowiązującym modelu apelacji pełnej rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CZ 10/17, nie publ.).

W orzecznictwie ukształtował się pogląd, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji

zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia. Określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego. Ponadto sąd drugiej instancji w ramach ustalonego stanu faktycznego stosuje z urzędu prawo materialne i co najistotniejsze sąd odwoławczy jest związany jedynie zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). W związku z tym, że sąd drugiej instancji nie jest związany zarzutami naruszenia prawa materialnego powinien też rozpoznając apelację odnieść się do wszystkich tych zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogły spowodować skutki materialno-prawne (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2015 r., III CSK 401/14, nie publ., wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 314/11, nie publ. oraz dnia 7 listopada 2013 r., V CSK 550/12, nie publ.). Oczywiście o prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania. Dlatego też brak stosownych ustaleń faktycznych uzasadnia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia prawa materialnego przez jego niezastosowanie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, nie publ. oraz przywołane tam orzecznictwo), przy czym na potrzebę poczynienia określonych ustaleń faktycznych - w celu prawidłowego zastosowania prawa materialnego, w sytuacji, gdy w apelacji nie sformułowano zarzutów skierowanych przeciwko podstawie faktycznej wyroku sądu pierwszej instancji - powinny jednak wskazywać zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Należy też zwrócić uwagę, że prowadzenie postępowania dowodowego *ex officio*, czyli poza zakresem inicjatywy dowodowej powinno mieć miejsce wyjątkowo, by w ten sposób nie doszło do naruszenia zasady kontradyktoryjności, zwłaszcza gdy strony są reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników.

Artykuł 232 zd. 2 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady kontradyktoryjności, a dopuszczenie dowodu z urzędu może nastąpić jedynie wtedy, gdy nie ma innej możliwości doprowadzenia do właściwego rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 7 lipca 2017 r., V CSK 629/16, nie publ.) i gdy przeprowadzenie przez sąd z urzędu dowodu jest jedynym sposobem przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego, podważającego funkcję procesu rozstrzygnięcia sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, nie publ.), względnie wymaga tego ochrona interesu publicznego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2005 r., III CK 121/05, nie publ.).

Z kolei przepis art. 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego. Sąd drugiej może zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia co do istoty sprawy sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniające odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).

W kontekście zarzutów apelacyjnych pozwanych, Sąd drugiej instancji nie miał podstaw do czynienia uzupełniających ustaleń faktycznych w stosunku do ustaleń Sądu pierwszej instancji, w celu zastosowania określonych przepisów prawa materialnego. W odniesieniu bowiem do apelacji pozwanej D.K. (k. 828-829) zarzuty naruszenia prawa materialnego (tj. art. 12 u.p.p. w zw. z art. 24 k.c.) i prawa procesowego (tj. art. 231 k.p.c.) sprowadzały się do kwestii rzetelności w zbieraniu dowodów, na których oparto publikację inkryminowanych materiałów prasowych, zaś trzeci zarzut dotyczył zagadnienia wykonalności wyroku w zakresie zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia o przeproszeniu (art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c.). Natomiast pozostali pozwani zarzucili naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., który dotyczył oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i art. 231 k.p.c. odnoszącego się do kwestii

usunięcia materiałów prasowych ze strony internetowej oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. (k. 816-822).

Z powyższego przedstawienia wynika, że pozwani w apelacjach wprowadzili kontestowali zasadę odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, ale nie zgłosili zarzutów naruszenia prawa procesowego, czy też prawa materialnego odnoszących się do formy i sposobu złożenia nakazanych przez Sąd pierwszej instancji oświadczeń o przeproszeniu. Z samego faktu podważania zasady swej odpowiedzialności w postępowaniu apelacyjnym, nie wynika, iż skarżący kwestionuje pochodne, w stosunku do zasady odpowiedzialności, rozstrzygnięcia co do skonkretyzowanego zakresu i formy tej odpowiedzialności, tym bardziej, że pozwana D.K. zakwestionowała tylko jeden z elementów pochodnego w stosunku do zasady odpowiedzialności rozstrzygnięcia, który jej zdaniem miał wpływ na wykonalność wyroku. Znamiennym jest, że po rozpoznaniu apelacji wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 24 marca 2016 r. i zmodyfikowaniu przez Sąd drugiej instancji treści oświadczeń o przeproszeniu, przy pozostawieniu orzeczonych przez Sąd Okręgowy formy i sposobu ich złożenia oraz w związku wyjaśnieniem Sądu drugiej instancji odnoszącym się do zarzutu pozwanej D.K. związanego z wykonalnością wyroku - chodziło o określenie rozmiaru czcionki (k. 1146), pozwani nie wnieśli skargi kasacyjnej, zaś po kasatoryjnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2017 r. nie uzupełnili zarzutów apelacyjnych i ich uzasadnienia w tym przedmiocie.

Ponadto, wymaga zauważenia, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w tym po złożeniu przez powoda pisma procesowego z dnia 27 lutego 2012 r. zawierającego rozszerzenie powództwa, pozwani również nie podnosili zarzutów kwestionujących żadaną przez powoda formę złożenia oświadczenia o przeproszeniu czy też żądany przez niego sposób złożenia oświadczenia o przeproszeniu. Mianowicie, w odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli ogólnie o oddalenie powództwa i powołali się na toczące się postępowanie lustracyjne (k. 296), a po rozszerzeniu powództwa, pozwani D.K. i S.J. domagali się również ogólnie oddalenia powództwa (k. 448), zaś pozwana spółka wprowadziła przedstawiała na piśmie bardziej szczegółowe stanowisko (k. 538 i n.), ale dotyczące tylko trzech żądań, tj. zakazania naruszenia dóbr osobistych i usunięcie materiałów

prasowych z portalu internetowego oraz zadośćuczynienia. Także i po dalszym sprecyzowaniu żądania co do jednego z jego elementów, pozwani nie konkretyzowali w tym przedmiocie swego stanowiska (k. 711).

Z tego też względu postawiony w ramach art. 24 k.c. zarzut kasacyjny pozwanej D.K., że nałożenie obowiązku złożenia oświadczenia o przeproszeniu na stronie głównej portalu internetowego jest nieproporcjonalne, nie zasługuje na uwzględnienie, skoro w toku postępowania przed Sądami *meriti* kwestia ta nie była przez nią kontestowana. Niezależnie od tego, trzeba zwrócić uwagę, że inkryminowane artykuły prasowe były dostępne przez bardzo długi okres czasu (pозwana D.K. przyznała w jednym z zarzutów kasacyjnych, że usunięcie materiałów prasowych ze strony internetowej nastąpiło w marcu 2013 r.), znacznie dłuższy niż orzeczony 14 dniowy okres publikacji oświadczenia o przeproszeniu, zaś w odniesieniu do wydania papierowego, zapowiedź pierwszego artykułu znalazła się na przedniej okładce tygodnika „[...]” (k. 44). Nadto pozwana błędnie odczytuje zaskarżony wyrok jak chodzi o czasookres publikacji oświadczenia o przeproszeniu. Mianowicie, w wydaniu papierowym oświadczenie to ma ukazywać się nie przez okres siedmiu dni, lecz jednorazowo w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku (tym samym bezzasadny jest zarzut naruszenia w tej materii art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

Pozwana spółka nie podniosła zarzutów naruszenia prawa procesowego, zaś zarzuty naruszenia prawa materialnego nie wymagały nie tylko uzupełniających ustaleń faktycznych, ale również nie implikowały potrzeby rozważań dotyczących orzeczonej przez Sąd drugiej instancji formy oświadczenia o przeproszeniu i sposobu jego złożenia. Wprawdzie zakwestionowała również zasadę zasądzenia zadośćuczynienia, ale nie zgłosiła zarzutów odnoszących się do roszczenia odsetkowego. Sąd Najwyższy w ramach postępowania kasacyjnego nie stosuje z urzędu prawa materialnego. Zgodnie bowiem z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozagę nieważność postępowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowała się wykładnia, z której wynika, że związanie dotyczy nie tylko przytoczonych - w ramach określonej podstawy - przepisów ocenianych jako naruszone, ale także wskazanej

postaci naruszenia prawa materialnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2003 r., II CKN 1238/00, OSNIC 2003, nr 11, s. 53 i z dnia 18 sierpnia 2005 r., V CK 96/05, nie publ. oraz z dnia 29 listopada 2017 r., II CSK 74/17, nie publ.).

Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy skutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Zatem nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego, lecz tylko takie, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05 nie publ., z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07, nie publ., z dnia 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC - ZD 2008 Nr D, poz. 118, postanowienie z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14, nie publ.). Zgodnie bowiem z art. 398³§ 1 pkt 2 k.p.c. skarżący zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, powinien wykazać, że uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Zarzut pozwanej D.K. braku wyjaśnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem Sąd drugiej instancji wyraźnie wskazał, że uznaje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji za prawidłowe z wyjątkiem faktu dotyczącego usunięcia z portalu internetowego W. artykułów prasowych. Sąd Najwyższy w kasatoryjnym wyroku z dnia 23 czerwca 2017 r. przesądził, że prawomocny wyrok Sądu lustracyjnego jest wiążący w tej sprawie na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. Ustalenie w sprawie lustracyjnej, że powód pozostawał w zainteresowaniu służb PRL oraz, że został formalnie zarejestrowany jako tajny współpracownik, nie oznaczało, że same te okoliczności kwalifikowały go jako tajnego współpracownika w rozumieniu ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 425, z późn. zm.; dalej: „ustawa z dnia 18 października 2006 r.”). Skarżąca pomija nie tylko definicję współpracy w rozumieniu tej ustawy, ale przede wszystkim ustalenia

faktyczne Sądu lustracyjnego. Zgodnie bowiem z art. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r., współpracą w rozumieniu tej ustawy była świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Sąd lustracyjny przyjął, że zarejestrowanie powoda jako tajnego współpracownika przez oficera służby bezpieczeństwa mogło nastąpić w celu kamuflowania informacji uzyskanych drogą operacyjną od innego źródła (k. 1015-1020 i 1025), a zatem zarejestrowanie powoda w takim charakterze nie było wynikiem jego działań mających na celu podjęcie świadomej i tajnej współpracy ze służbami bezpieczeństwa PRL. Sąd dalej wyjaśnił, że na podstawie decyzji nr 003/82 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 stycznia 1981 r. w sprawie ochrony dokumentów techniki operacyjnej..., była stosowana technika operacyjna polegająca na rejestrowaniu tzw. „martwych dusz” w celu maskowania rzeczywistego źródła informacji (k.1035/2). Sąd lustracyjny stwierdził też brak istnienia dokumentów potwierdzających agenturalną działalność powoda, w tym brak pisemnej deklaracji współpracy ze służbą bezpieczeństwa, czy pokwitowania odbioru wynagrodzeń za przekazywane informacje, zaś jedynymi dowodami wskazującymi na aktywne działanie TW „L.” były meldunki sporządzane przez T.K. i M.R., przy czym ten ostatni przyznał, że jego meldunek został sporządzony pod dyktando T.K., natomiast on nie miał w ogóle kontaktu z powodem. Z kolei meldunki T.K. ze względu na występujące sprzeczności okazały się niewiarygodne (k. 1038). Z uwagi na śmierć T.K. nie mógł być przesłuchany (k. 1037/2). Sąd lustracyjny zauważył też, że żaden z przesłuchanych pracowników Wydziału II WUSW w G. nie spotkał się nigdy zarówno z TW „L.”, jak i z powodem (k. 1021-1022, 1038). Zainteresowanie służb bezpieczeństwa PRL osobą powoda wynikało z jego działalności naukowej, w ramach której miał kontakty z amerykańskimi naukowcami oraz przedstawicielami placówki dyplomatycznej USA, którzy również pozostawali w kręgu zainteresowań służb bezpieczeństwa PRL, a to z uwagi na kraj pochodzenia i podejrzenia o działania na rzecz służb specjalnych własnego kraju, co było podnoszone we wniosku prokuratora o wszczęcie wobec powoda postępowania lustracyjnego (k. 389).

Jakkolwiek Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił w pisemnych motywach podstawy prawnej rozstrzygnięcia o odsetkach, to jednak pozwana D.K. nie wykazała, że wskazane uchybienie miało wpływ na wynik sprawy. W istocie bowiem odsetki te zostały zasądzone od dnia zgłoszenia roszczenia pieniężnego w piśmie procesowym z dnia 27 lutego 2012 r. (k. 454), przedstawionego na rozprawie w dniu 28 lutego 2012 r., w obecności pozwanej i jej pełnomocnika (k. 441, 482, 483). Wbrew natomiast stanowisku pozwanej, Sąd drugiej instancji umotywował podstawy faktyczne i prawne uwzględnienia roszczenia głównego o zadośćuczynienie oraz okoliczności, które miały wpływ na jego wysokość (k. 1247-1249).

Jeśli chodzi o związanie w rozpoznawanej sprawie prawomocnym wyrokiem lustracyjnym i prawomocnym wyrokiem karnym, to Sąd drugiej instancji zastosował się do wykładni art. 11 k.p.c. i art. 365 k.p.c. Sądu Najwyższego wyrażonej w wyroku kasatoryjnym.

W efekcie zarzuty pozwanej D.K. naruszenia prawa procesowego okazały się nieuzasadnione.

Przy dokonywaniu oceny równowagi prawnej chroniącej wolność prasy i dobre imię podmiotu, którego dotyczy publikacja prasowa należy brać pod uwagę następujące kryteria: przyczynienie się artykułu do debaty na temat zainteresowania powszechnego; to, jak dobrze znana jest zainteresowana osoba i jaki jest przedmiot publikacji; zachowanie zainteresowanej osoby przed publikacją; sposób uzyskania informacji i ich prawdziwość; treść, forma i konsekwencje publikacji oraz dolegliwość nałożonej sankcji (zob. uzasadnienie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 kwietnia 2017 r. w sprawie nr 50123/06, Milisavljević przeciwko Serbii).

Prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci to prawa chronione na podstawie Konstytucji RP, umów międzynarodowych (m.in. Europejska Konwencja Ochrony Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) oraz ustaw (m.in. k.c., prawo prasowe). Ranga obu praw i poziom udzielanej im ochrony, oznacza iż żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Gdy podnosi się, że prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa,

należy pamiętać, iż w konkretnych okolicznościach może się zdarzyć, iż prawo do ochrony czci będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa oraz prawem społeczeństwa do informacji, a prawem jednostki do ochrony czci będzie zawsze rozwiązywana w okolicznościach konkretnej sprawy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114).

Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 oraz wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 14 października 2014 r. w sprawie nr 48723/07 Stankiewicz i inni przeciwko Polsce i z dnia 13 stycznia 2015 r. w sprawie nr 3444/05 Maciejewski przeciwko Polsce). Oznacza to, że w przypadku kolizji między swobodą wypowiedzi prasowej obejmującej twierdzenia i ujemne oceny, a ochroną dobrego imienia bohatera artykułu prasowego nadrzędne znaczenie ma kryterium staranności i rzetelności działalności dziennikarskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 715/15, nie publ.). Jednakże, gdy pomimo dochowania przez dziennikarza obowiązku szczególnej staranności i rzetelności oraz działania w obronie społecznie uzasadnionego interesu okaże się, że postawione w materiale prasowym zarzuty okazały się nieprawdziwe, dziennikarz obowiązany jest do ich odwołania (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04).

Odnosząc powyższe uwagi do stanu faktycznego sprawy nie może budzić wątpliwości - w świetle powołanej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - że w przypadku, gdy dziennikarz w materiale prasowym podał nieprawdziwe informacje, naruszające dobra osobiste opisywanej osoby, wskutek niedochowania wymaganej prawem prasowym staranności w gromadzeniu opublikowanych informacji, dziennikarz obowiązany jest, na żądanie poszkodowanego, do usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych, przez złożenie stosownego oświadczenia o przeproszeniu z powodu opublikowania

nieprawdziwych informacji. Jeśli zatem dziennikarz nie dochował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu oraz wykorzystywaniu materiałów prasowych, wymaganej artykułem 12 ust. 1 u.p.p., powołanie się przez niego, jako sprawcę naruszenia dóbr osobistych, na ochronę interesu społecznego, jako przesłankę wyłączającą bezprawność naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu art. 24 § 1 k.c., jest oczywiście bezpodstawne. W ramach tej staranności, co wynika [...] z art. 12 ust. 1 u.p.p., dziennikarz obowiązany jest przede wszystkim sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny obowiązany był uwzględnić wykładnię prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy w wyroku kasatoryjnym w odniesieniu do art. 11 k.p.c., art. 365 § 1 k.p.c. i art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Stosownie bowiem do art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy, co skutkuje tym, iż nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawie sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie uznał pozwanych S.J. i D.K. za winnych, tego że działając, wspólnie i w porozumieniu za pomocą środków masowego komunikowania w postaci tygodnika „[...]” oraz internetowego serwisu informacyjnego W. rozpowszechnili nieprawdziwe informacje dotyczące rzekomej, tajnej, świadomej współpracy powoda ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.”, publikując artykuły pt. „Agenci [...]”, „S.”, „Nowe dokumenty o [...]”, czym pomówili go o postępowanie mogące poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania publicznego dla stanowiska rektora Uniwersytetu [...].

W art. 11 k.p.c., który jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, chodzi o prejudycjalność wyroku karnego w znaczeniu wiążącej mocy dowodowej w zakresie zawartych w tym wyroku ustaleń faktycznych, które mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o skutkach cywilnoprawnych zdarzeń. Przepis ten nie przewiduje wyłączenia jego zastosowania w przypadku zatarcia skazania. Inny jest bowiem cel instytucji prawno-karnej zatarcia skazania, a inny wynikającej z art. 11 k.p.c. instytucji mocy wiążącej prawomocnych wyroków karnych skazujących w postępowaniu

cywilnym. Dlatego skazujący wyrok karny zachowuje moc wiążącą w postępowaniu cywilnym także w razie zatarcia skazania (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1961 r., I CR 244/60, OSN 1962, z. 4, poz. 135), podobnie jak w przypadku zastosowania amnestii (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1978 r., III CZP 98/77, OSNPG 1978, nr 11, poz. 58 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 1958 r., 3 CR 511/57, OSPiKA 1958, z. 10, poz. 265 i z dnia 8 lutego 1972 r., I PR 162/71, OSNPG 1972, nr 7, poz. 44). Zatarcie skazania uchyla skutki karne prawomocnego wyroku skazującego, ale nie znosi skutków cywilnoprawnych. W orzecznictwie przyjmuje się też, iż prawomocny wyrok skazujący jest wiążący w postępowaniu cywilnym w stosunku do następców prawnych skazanego po jego śmierci, o ile, rzecz jasna, postępowanie sądowe dotyczy roszczeń majątkowych (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1961 r., 2 CR 1043/60, OSPiKA 1962, nr 11, poz. 292).

Ze względu na krótki okres (roczny) wymagany w kodeksie karnym do zatarcia skazania, w przypadku wykonania orzeczonej kary grzywny, art. 11 k.p.c., byłby przepisem martwym. W konsekwencji, wynikające z art. 11 k.p.c. reguły dowodzenia nie mogą ulegać zmianie, jeśli w toku procesu cywilnego następuje zatarcie skazania.

Wprawdzie organy pozwanej spółki nie zostały objęte aktem oskarżenia, ale w skardze kasacyjnej spółka nie podnosi zarzutu naruszenia art. 11 zd. 2 k.p.c.

Przy zbieraniu i wykorzystaniu informacji, na podstawie których pozwani doprowadzili do opublikowania inkryminowanych artykułów prasowych, nie dochowali oni staranności wymaganej w art. 12 ust. 1 u.p.p. Sąd drugiej instancji zasadnie wskazał, że w materiałach prasowych pominięto okoliczność, że w 1977 r. powód odmówił współpracy ze służbą bezpieczeństwa PRL. Załączone do pisma procesowego z dnia 4 czerwca 2009 r. dokumenty, które zdaniem pozwanych miały wykazać zachowanie należytej staranności w rozumieniu art. 12 ust. 1 u.p.p. w sposób oczywisty wywołać musiały wątpliwości co do tego, że powód rzeczywiście był tajnym współpracownikiem w rozumieniu art. 3 a ustawy z dnia 18 października 2006 r. Należy bowiem zwrócić uwagę na występujące sprzeczności, co do tego kiedy powód miał zostać pozyskany jako tajny współpracownik (1987 - k. 357, 1988 - k. 361). Poza tym, sam wypis z druku K-3 wskazuje na wątpliwość,

skoro w pozycji kategoria określono KWT (kandydat na tajnego współpracownika), po czym w nawiasie jest zawarte stwierdzenie „K skreślono” (k. 357). W 1977 r. w pozycji kategoria również wpisano KTW, po czym jest informacja o zdjęciu z ewidencji; jak wspomniano wyżej powód w 1977 r. odmówił współpracy. Przy braku innych dokumentów dotyczących współpracy ze służbą bezpieczeństwa (pозwana D.K. przyznała, że nie znalazła zobowiązania powoda do współpracy - k. 685), okoliczność zarejestrowania powoda dopiero w 1988 r. (czyli na około rok przed okrągłym stołem i pierwszymi częściowo wolnymi wyborami) jako TW „L.”, powinna wzbudzić zasadniczą wątpliwość i skłonić do weryfikacji przyjętego założenia, że powód był tajnym współpracownikiem w rozumieniu ustawy z dnia 18 października 2006 r. W czasie publikacji, w orzecznictwie, jeszcze na gruncie art. 4 wcześniejszej ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz. U. Nr 70, poz. 443 ze zm.), zagadnienia związane z wykładnią przesłanek identyfikujących daną osobę jako tajnego współpracownika były wyjaśniane zgodnie z literalną wykładnią (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 1998 r., K 39/97, OTK 1998, nr 6, poz. 99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2000 r., II KKN 204/00, OSNKW 2001, nr 1-2, poz. 14, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2007 r., II KK 2/07). Wszak, skoro powód nie podjął tej współpracy w 1977 r., a więc w okresie kiedy podstawy poprzedniego ustroju państwa, zwłaszcza po wydarzeniach radomskich w 1976 r., były znacznie mocniejsze niż w drugiej połowie lat 80-tych ubiegłego wieku, to fakt rejestracji powoda w dokumentach służb bezpieczeństwa z lat 1987-88, jako tajnego współpracownika, wymagał wyjaśnienia ze szczególną starannością, zważywszy w dodatku, że akta personalne dotyczące TW „L.” zostały zniszczone w 1990 r. Treść charakterystyki TW „L.” sporządzona przez oficera operacyjnego (k. 361-362) również powinna wzbudzić wątpliwość co do jej zgodności z rzeczywistością, dlatego, że dotyczy np. współpracy w sierpniu 1989 r. (czyli już po czerwcowych wyborach; z wniosku o lustrację wynika, że meldunki oficera operacyjnego dotyczą okresu od kwietnia 1989 r. k. 386 i n.), czyli po okrągłym stole, zaś niektóre ze sformułowań, jak np.: „L. jest przygotowany do realizacji zadań o charakterze ofensywnym w stosunku do

służb specjalnych w USA”, brzmią groteskowo, gdyż takie określenia są właściwe w odniesieniu do zawodowych i wyszkolonych agentów. Dziwić musi też wyjątkowa ufność pozwanych do treści każdego ze szczątkowych dokumentów sporządzonych przez służbę bezpieczeństwa PRL, która, co powszechnie wiadomo, stosowała różne metody i sposoby, w celu tworzenia dokumentacji kreującej określoną „rzeczywistość”, która nie zawsze odpowiadała rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Znamiennym jest też, że pozwana nie dokonała jakichkolwiek ustaleń, poprzez stosowne wywiady z funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa PRL, co do wykorzystywanych technik operacyjnych w działalności, w tym stosowania fikcyjnej rejestracji określonych osób w celu tzw. kamuflażu rzeczywistego źródła informacji. Wskazuje to nie tylko na elementarne braki wiedzy dziennikarza zajmującego się problematyką szeroko pojętej lustracji, ale także i na podstawową nieumiejętność wyciągania właściwych wniosków, zwłaszcza w sytuacji, gdy w odniesieniu do powoda nie było tego rodzaju dokumentów, jak w przypadku J.W.. Pozwana uznała za istotną w przypisaniu powodowi agenturalnej przeszłości, jego postawę w odniesieniu do lustracji pracowników naukowych. Powód był jej przeciwny. Tworzenie faktów, przy braku dowodów bezpośrednich, na podstawie samych poglądów danej osoby na określone kwestie nie jest właściwą metodą badawczą w pracy dziennikarskiej.

Trafnie też Sąd Apelacyjny zauważył, że pozwana jako autorka tych artykułów nie podała na jakich dokumentach i źródłach informacji były oparte artykuły prasowe i nie próbowała skontaktować się z funkcjonariuszami SB opisywanymi w materiałach prasowych, aby zweryfikować zgodność z prawdą informacji wynikających z fragmentarycznych dokumentów. Nie uzyskała też formalnej zgody prezesa IPN na wykorzystanie innych materiałów niż karty ewidencyjne.

Przy tak szczątkowych informacjach nie było podstaw do wysunięcia w opublikowanych materiałach prasowych kategorycznych wniosków co do tajnej i świadomej współpracy powoda z SB PRL. Należy też zauważyć, że pozwani nie dotarli ani do jednej osoby, która potwierdziłaby ten fakt i przedstawiła wiarygodne okoliczności z tym związane, bądź by potwierdzono, że powód donosił

na konkretne osoby, czego ewentualnie dowodem byłyby problemy tych osób z SB PRL.

Dowody pośrednie w postaci wskazanych przez pozwanych w toku sprawy dokumentów, w kontekście zainteresowania służb bezpieczeństwa PRL osobą powoda z uwagi na jego działalność naukową, w ramach której miał kontakty z amerykańskimi naukowcami oraz przedstawicielami placówki dyplomatycznej USA (którzy z kolei byli objęci szczególnym zainteresowaniem służb bezpieczeństwa PRL), w żaden sposób nie tworzyły nieprzerwanego i pełnego łańcucha poszlak, wskazujących w sposób nie budzący zasadniczych wątpliwości na fakt świadomej i tajnej współpracy powoda ze służbą bezpieczeństwa PRL. W świetle tych fragmentarycznych dokumentów nie było też podstaw do sugerowania, że w związku ze zniszczeniem teczki TW „L.”, mogą istnieć inne dokumenty, których, co potwierdziło postępowanie lustracyjne, nie było, a te które istniały nie były wiarygodnym i wystarczającym materiałem dowodowym.

Oceny dotyczące zindywidualizowanych osób powinny być formułowane powściągliwie, przy uwzględnieniu tzw. dostatecznej podstawy faktycznej, która stanowi zasadniczy punkt odniesienia prezentowanego osądu ocennego pozwalającego na jego obiektywną weryfikację (por. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 19 czerwca 2003 r. w sprawie Petersem i Baaugard przeciwko Danii, z dnia 1 lutego 2007 r. w sprawie Grüner Klub im. Rathaus przeciwko Austrii oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 r. IV CKN 1901/00, BSN 2003, nr 10, s. 9, z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/02, OSNC 2005, nr 3, poz. 45, z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC 2010, nr 3, poz. 48)

Za zasadny natomiast należało uznać zarzut pozwanej D.K. i pozwanej spółki naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zakresie treści żądanych przez powoda oświadczeń o przeproszeniu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, na gruncie art. 24 § 1 k.c., wskazuje się, że sposób usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinien być dostosowany w każdym przypadku do konkretnych okoliczności. Sąd powinien w tym zakresie rozważyć z jednej strony interesy poszkodowanego, by zapewnić mu najszersze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne, rzecz

jasna adekwatne do naruszenia dóbr osobistych, a z drugiej strony interesy pozwanego, by z kolei nie doszło do zastosowania wobec niego nadmiernej i nieusprawiedliwionej okolicznościami danego przypadku represji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09, OSNC 2010, nr 6, poz. 94 i z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, OSNC - ZD 2013, nr 4, poz. 85).

W wyroku z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09 (nie publ.), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że naruszenie dóbr osobistych, wielokrotnymi wypowiedziami prasowymi uzasadnia zredagowanie przez sąd oświadczenia przewidzianego w art. 24 § 1 zd. 2 k.c. w sposób ogólny, oddający treść i wymowę tych wypowiedzi.

W żądanej pozwem formule oświadczeń o przeproszeniu, które miały zostać złożone przez pozwanych w wersji elektronicznej na stronie głównej portalu internetowego W. i w wersji papierowej (na łamach tygodnika [...]) można wyróżnić trzy części. Pierwsza, obejmuje wskazanie pozwanych wraz z określeniem ich roli w publikacji inkryminowanych materiałów prasowych oraz zobowiązanie ich do przeproszenia A.C., byłego rektora Uniwersytetu [...], za opublikowanie nieprawdziwych i naruszających jego dobre imię informacji zamieszczonych w artykułach pt „Agenci [...]”, „Prof. C. to TW L.” oraz „Nowe dokumenty o [...]” (i odpowiednio informacji zamieszczonych w artykułach pt „Agenci [...]” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]1 r., „Prof. C. to TW L.” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]2 r. oraz „Nowe dokumenty o [...]” opublikowanego w tygodniku „[...]” nr [...]3 r.), zawierających twierdzenia i sugestie dotyczące rzekomej tajnej, świadomej współpracy A.C. ze Służbą Bezpieczeństwa PRL pod kryptonimem „L.” pod numerem [...]. Druga część, najobszerniejsza, konkretyzuje nieprawdziwe i nieuprawnione w ocenie powoda informacje. Trzecia część zawiera formułę wskazującą, że każdy z pozwanych przeprasza, tym samym za bezprawne naruszenie dobrego imienia A.C., jak również narażenie go na niekorzystne konsekwencje w zakresie prowadzonej działalności, w szczególności na utratę zaufania w społeczności akademickiej i środowiska naukowego; każdy z pozwanych wyraża ubolewanie, że nieprawdziwe i krzywdzące dla A.C. informacje i sugestie zostały opublikowane odpowiednio na łamach portalu internetowego W. i tygodnika [...].

Pozwana D.K. trafnie zarzuca, że druga część żądanej przez powoda formuły oświadczenia o przeproszeniu niepotrzebnie zwiększa objętość przeprosin, co ma wpływ na nieuzasadnione zwiększenie dolegliwości finansowych pozwanych, a poza tym zawiera wielokrotne powtórzenia słów i sformułowań oraz zbędne informacje.

Ponadto taka konstrukcja formuły przeprosin, która powiela treść prywatnego aktu oskarżenia (k. 1042 i n.), czyni je nieczytelnymi i nie spełnia swej funkcji także przez wzgląd na interes powoda. Dane zawarte w części drugiej formuły przeprosin, powtarzając wiele fragmentów z inkryminowanych materiałów prasowych, w istocie przywołują ich treść, a przecież powód żądał usunięcia tych materiałów prasowych ze strony internetowej.

Z tych względów, należało z nakazanych pozwany oświadczeń wyeliminować część drugą żądanej formuły oraz dokonać kompilacji z uwzględnieniem istotnych elementów z części pierwszej i trzeciej, w ten sposób, aby znowu wyeliminować powtórzenia (m.in. dwukrotne przeproszenie, czy trzykrotne stwierdzenie, że informacje były nieprawdziwe).

Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie zarzut pozwanej D.K., że formuła oświadczenia nie powinna zawierać przeproszenia za „utrąę zaufania w społeczności akademickiej i środowiska naukowego”. Po pierwsze, treść żądanego oświadczenia obejmuje przeproszenie za narażenie na utratę tego zaufania, a nie za utratę. Po drugie, załączone do pozwu wpisy internetowe, na co zwracały uwagę Sądy obu instancji, potwierdzają tezę, że skutek publikacji inkryminowanych materiałów prasowych doszło do narażenia powoda na utratę tego zaufania.

Wbrew stanowisku pozwanej w przypadku zobowiązania do opublikowania przeprosin na stronie internetowej, nie może być mowy o tzw. nadochronie dóbr osobistych powoda z tego względu, że w 2007 r. internet nie był tak powszechnym medium jak obecnie. Oczywiście ilość osób mających dostęp do internetu obecnie jest zapewne większa niż w 2007 r., ale okoliczność ta nie uzasadnia odmowy ochrony prawnej, skoro do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło skutek publikacji na portalu internetowym, wszak pozwana mogła wcześniej uczynić żądaniu powoda, chociażby po wyrokach lustracyjnym i karnym.

Również okoliczność, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło przed ponad 11 laty nie może prowadzić do redukcji tej ochrony w kierunku preferowanym przez pozwaną.

Zmiany personalne w stosunkach własnościowych pozwanej spółki, które nastąpiły po spornych publikacjach prasowych także nie mają znaczenia prawnego, gdyż spółka z o.o. jako osoba prawna jest odrębnym w stosunku do jej wspólników podmiotem praw i obowiązków, a zatem to spółka, a nie wspólnicy, ponosi odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda.

W odniesieniu do żądania ochrony niemajątkowej uwzględnionego przez Sąd pierwszej instancji w pkt 8, Sąd drugiej instancji oddalając w tym zakresie apelację pozwanej D.K. i pozwanej spółki nie rozważył należycie treści żądań zawartych w pkt 7 i 8, a w konsekwencji nie uwzględnił, iż pokrywają się w zakresie, w jakim powód domagał się zobowiązania do złożenia oświadczenia o przeproszeniu za opublikowanie inkryminowanych artykułów prasowych na portalu internetowym. Mianowicie w pkt 7 *petitum* pozwu powód wyraźnie domagał się złożenia przez Agencję Wydawniczo-Reklamową „[...]” sp. z o.o. w W. oświadczenia w związku z publikacją na łamach portalu internetowego. Tak samo żądanie zawarte w pkt 8 odnosi się do zobowiązania pozwanej spółki do złożenia oświadczenia o przeproszeniu za opublikowanie materiałów prasowych na łamach tego samego portalu internetowego. Zwrócił na to już uwagę Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu do wyroku z dnia 24 marca 2016 r. (k. 1146) i w tym zakresie, tj. co do pkt 8 powództwo oddalił. Wprawdzie wyrok ten, na skutek skargi kasacyjnej powoda, został uchylony przez Sąd Najwyższy także i w tej części, ale powód, choć formalnie objął to rozstrzygnięcie zakresem zaskarżenia, nie sformułował jakiegokolwiek zarzutu (k. 1157 i n.). W uzasadnieniu kasacyjnego wyroku Sądu Najwyższego ten problem nie był wyjaśniany, a w konsekwencji nie może być mowy o związaniu stanowiskiem Sądu Najwyższego w tym przedmiocie.

Co prawda, dalsza część opisu żądanej przez powoda formuły przeproszenia zawarta w pkt 8 może sugerować, że powodowi faktycznie chodziło o przeproszenie za publikację na łamach tygodnika „[...]”, ale pomimo wyraźnego zwrócenia uwagi na powyższe zagadnienie przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu poprzedniego wyroku, powód nie dokonał modyfikacji żądania zawartego w pkt 8.

Występująca sprzeczność w formule oświadczenia o przeproszeniu polegająca na odniesieniu jej w jednej części do artykułów prasowych opublikowanych na portalu internetowym, a następnie do artykułów prasowych opublikowanych w tygodniku, tj. w wydaniu papierowym, nie mogła zostać zmodyfikowana z urzędu przez sąd, bowiem stanowiłoby to naruszenie zakazu z art. 321 § 1 k.p.c. Sprzeczność ta nie stanowiła braku formalnego, który wymagałby wszczęcia postępowania naprawczego.

Zgodnie z art. 38 ust. 1 prawa prasowego, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponosi oprócz autora, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, a także wydawca. Dlatego odpowiedzialność innych osób za naruszenie dóbr osobistych spowodowane opublikowaniem materiału prasowego nie wyłącza odpowiedzialności wydawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 430/17, nie publ.). Gdy naruszenie dobra osobistego powodujące szkodę niemajątkową, nastąpiło w wyniku działania autora, redaktora i wydawcy, każda z tych osób odpowiada za swoje własne, odrębne działanie. Autor publikacji ponosi odpowiedzialność za napisanie i skierowanie publikacji do druku, zaś wydawca z tego względu, że ma faktyczny i twórczy wpływ na charakter czasopisma. Każda zatem z tych osób ponosi odpowiedzialność w granicach określonych w ustawie odrębnie dla każdej z nich (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I CZ 22/10, nie publ.).

Z uwagi na to, iż pozwany S.J. nie wniósł skargi kasacyjnej, w kontekście charakteru procesowego współuczestnictwa procesowego w zakresie orzeczonej ochrony niemajątkowej dóbr osobistych powoda, nie była dopuszczalna ingerencja, w ramach kontroli kasacyjnej, w orzeczenie Sądu drugiej instancji dotyczące tego pozwanego.

W konsekwencji, w zakresie rozstrzygnięć objętych zaskarżeniem odnośnie do roszczeń ochrony niemajątkowej dóbr osobistych w stosunku do pozwanej D.K. i pozwanej Agencji „[...]” sp. z o.o. w W., skargi kasacyjne tych pozwanych zasługiwały na częściowe uwzględnienie (pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 grudnia 2017 r.), tj. w odniesieniu wyłącznie do treści nakazanych skarżącym pozwanym oświadczeń o przeproszeniu, zawartych w pkt 3, 4 i 7 wyroku Sądu

Okręgowego oraz w całości co do pkt 8 i częściowo odnośnie do pkt 9 wyroku Sądu Okręgowego. W tych częściach zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, a wyrok Sądu Okręgowego w [...] z dnia 30 stycznia 2014 r., sygn. akt IV C [...], podlegał w tych częściach zmianie. Częściowe oddalenie powództwa w pkt I lit b, c i d wyroku Sądu Najwyższego odnosi się wyłącznie do żądań w zakresie treści nakazanych oświadczeń o przeproszeniu, które zostały przez Sąd Najwyższy zmodyfikowane. W pozostałym zakresie, dotyczącym punktów 3, 4 i 7 wyroku Sądu pierwszej instancji, zaskarżony wyrok Sądu drugiej instancji oddalający apelację nie został uchylony (Sąd Najwyższy użył sformułowania wskazującego na utrzymanie obowiązku pozwanych złożenia i opublikowania oświadczenia we wskazanych w tych punktach formach i sposobach, takiego jak Sąd Apelacyjny w poprzednim wyroku, które to sformułowanie dla stron było zrozumiałe i nie były kontestowane), co oznacza, że w tym to zakresie skargi kasacyjne pozwanych zostały oddalone (pkt II wyroku Sądu Najwyższego).

Zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w razie bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, sąd może przyznać poszkodowanemu, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym naruszenie dóbr osobistych musi być też zawinione.

Zakres dyskrecjonalności sędziowskiej w kwestii określenia wysokości zadośćuczynienia jest szeroki, ale nie oznacza dowolności. Sąd może odstąpić od zasądzenia zadośćuczynienia, gdy zastosowane już środki niemajątkowej ochrony naruszonych dóbr (np. przeproszenie), są wystarczające (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56, z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 232/12, nie publ.). W wyroku z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 448 k.c., w części, w jakiej zawiera zwrot: „sąd może przyznać” jest zgodny z art. 30, art. 32 ust. 1 i art. 47 Konstytucji RP oraz nie jest niezgodny z jej art. 77 ust. 1 (OTK-A 2005, nr 2, poz. 13, Dz. U. 2005, Nr 27, poz. 233). W uzasadnieniu wskazał, że przepis art. 448 k.c. należy oceniać z punktu widzenia generalnych postanowień art. 24 § 1 k.c., określającego sposób usunięcia skutków dokonanego naruszenia dobra osobistego. Oznacza to, że sąd jest obowiązany zasądzić, w granicach żądania, określoną sumę pieniężną, jeśli wykazano naruszenie dobra osobistego, czymś zawinionym

zachowaniem, zaś niemożliwe jest (lub niemożliwe w pełni) naprawienie, zminimalizowanie lub usunięcie skutków tego czynu w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej.

Jak wspomniano, Sąd Najwyższy w kasatoryjnym wyroku w świetle art. 398²⁰ k.p.c., dokonując wykładni powyższych przepisów w stanie faktycznym sprawy w sposób wiążący przesądził, iż roszczenie powoda o zasądzenie zadośćuczynienia co do zasady zasługuje na uwzględnienie. W związku z czym, w niniejszym postępowaniu kasacyjnym, kontrolą prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji jest objęta wysokość zasądzanego zadośćuczynienia.

Najistotniejszym celem zadośćuczynienia jest wynagrodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, czyli zrealizowanie funkcji kompensacyjnej. Ma ono umożliwić mu uzyskanie satysfakcji, która wpłynie korzystnie na jego samopoczucie i pozwoli zniwelować poczucie krzywdy wywołanej czynem niedozwolonym (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1978 r., IV CR 79/78, nie publ., z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, nie publ.). Przyjmuje się, że zasadniczo o wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek zawinionego naruszenia dóbr osobistych, decydują te kryteria, które wypracowało orzecznictwo na gruncie art. 445 k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 149, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, nie publ.). Podstawowym kryterium jest rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, ocenianej według kryteriów zobiektywizowanych, przy uwzględnieniu sytuacji osobistej i zawodowej poszkodowanego.

Określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien *in casu* wziąć też pod uwagę te okoliczności, które dotyczą sytuacji osobistej pokrzywdzonego, które wpływają na silniejsze odczuwanie przez niego bólu i cierpienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 1977 r., II CR 266/77, nie publ., z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, nie publ.).

Represyjny charakter zadośćuczynienia oznacza, że obowiązek jego zapłaty powinien dla sprawcy szkody stanowić sankcję stosowną do popełnionego czynu. Aby sankcja ta była odczuwalna, określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien uwzględnić sytuację majątkową sprawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia

8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145). Większe nasilenie winy ma wpływ na wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981, nr 5, poz. 81, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56). W ramach represyjnej funkcji zadośćuczynienia należy uwzględnić także zachowanie sprawcy krzywdy po jej wyrządzeniu oraz czy sprawca podjął czynności mające na celu usunięcie skutków swojego działania.

Rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która tylko pośrednio rzutuje na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, nie publ.). Wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać przy tym odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, jednak musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2015 r., II CSK 787/14 nie publ. i powołane tam orzecznictwo).

Ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej na podstawie art. 448 k.c., podobnie jak w odniesieniu do roszczeń o zadośćuczynienie dochodzonych na podstawie art. 445 § 1 k.c. i art. 446 § 4 k.c. sprawia, że o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej kwestionującej wysokość przyznanej z tego tytułu sumy pieniężnej można mówić wówczas, gdy w stanie faktycznym danej sprawy wysokość ta jest rażąco zaniżona, albo zawyżona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 338/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, nie publ., z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, nie publ., z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, nie publ.).

Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyjaśnił szczegółowo jakie okoliczności miał na względzie określając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Podanie do publicznej wiadomości wyroku karnego skazującego (k. 1047) stanowiło środek karny orzeczony na podstawie kodeksu karnego (art. 39 pkt 8 w zw. z art. 50 i art. 215) i co do zasady miało inny cel aniżeli cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych poszkodowanego. Nie mogło prowadzić do

usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, skoro nie zawierało oświadczenia o przeproszeniu. Oczywistym jest, że tego rodzaju środek karny jakkolwiek stanowił istotną dolegliwość dla sprawców naruszenia dóbr osobistych powoda i mógł mieć wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia, ale nie mógł prowadzić do znacznej jego redukcji. Słusznie Sąd drugiej instancji wziął pod uwagę stopień nasilenia winy pozwanej D.K., która została skazana za opublikowanie nieprawdziwych informacji na temat powoda, który w czasie inkryminowanych publikacji pełnił funkcję rektora Uniwersytetu [...].

Zważywszy na elementarny brak profesjonalizmu dziennikarskiego pozwanej przy zbieraniu i interpretacji szątkowych dokumentów zachowanych w IPN oraz brak ich należytej weryfikacji, w kontekście pozycji zawodowej i społecznej powoda, stopień zawinienia pozwanych należy uznać za znaczny. Dlatego w celu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, z uwagi też na to, że pozwani wykorzystali do tego środki masowego przekazu, należało również uwzględnić jego roszczenie majątkowe.

W okolicznościach faktycznych sprawy, zasądzone zadośćuczynienie pieniężne za doznaną przez powoda krzywdę, wyrządzoną na skutek publikacji inkryminowanych artykułów prasowych, w kwocie 75 000 zł nie może być uznane za rażąco wygórowane, a tylko wówczas w ramach kontroli kasacyjnej mogłoby zostać obniżone. Powyższa kwota została zasądzona solidarnie od wszystkich pozwanych, a zatem w ostatecznym rozrachunku rozkłada się na trzy podmioty. Oznacza to, że trudna sytuacja materialna pozwanej D.K. nie może stanowić samoistnej podstawy do zredukowania jej zobowiązania. Również zarzut wykorzystania przez powoda zainteresowania jego osobą w środkach masowego przekazu, po spornych publikacjach, i w związku z czym publiczne zaprzeczanie przez niego współpracy ze służbą bezpieczeństwa, nie mogło prowadzić do obniżenia zasądzonego przez Sąd drugiej instancji zadośćuczynienia, gdyż była to naturalna i zrozumiała reakcja powoda na zainteresowanie przedstawicieli mediów, którzy chcieli uzyskać jego komentarz. Trudno z tej przyczyny wyciągać dla pozwanych pozytywne skutki prawne w kontekście wysokości zasądzonego zadośćuczynienia.

Odnosząc się do zarzutów pozwanej D.K. co do rozstrzygnięcia w zakresie roszczenia odsetkowego należy mieć na uwadze, że pismo procesowe powoda

zawierające żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 500 000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia (k. 454), zostało przedstawione na rozprawie w dniu 28 lutego 2012 r. w obecności pozwanej i jej pełnomocnika (k. 482 i n.). Zważywszy na to, iż postępowanie w tej sprawie było prowadzone od 2007 r. oraz to, że od daty opublikowania artykułów prasowych minęło prawie pięć lat, a ponadto z uwagi na datę uprawomocnienia się wyroku lustracyjnego (7 lipca 2011 r.), zaś 15 lutego 2012 r. zapadł wyrok karny w pierwszej instancji, na dzień 28 lutego 2012 r. istniały podstawy do ustalenia zadośćuczynienia na poziomie kwoty 75 000 zł, co przesądza o jej wymagalności i podstawie do naliczania odsetek w świetle art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c.

W orzecznictwie jest już ugruntowane stanowisko, że jeżeli zobowiązany do spełnienia świadczenia z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego nie spełnia świadczenia w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., bądź wynikającym z przepisu szczególnego, poszkodowany może żądać zapłaty odsetek ustawowych od dnia opóźnienia poczynawszy od upływu tego terminu, w zakresie w jakim zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie należało mu się już w tym dniu. Jeżeli zaś sąd ustali, że żądane zadośćuczynienie w całości lub w części odpowiada rozmiarowi krzywdy istniejącej dopiero w chwili wyrokowania, uzasadnione jest zasądzenie odsetek od całości lub części tego świadczenia od tej daty (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, nie publ., z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, nie publ., z dnia 3 marca 2017 r., I CSK 213/16, nie publ.).

Jak już wspomniano, pozwana spółka nie podnosiła zarzutów dotyczących rozstrzygnięcia w stosunku do niej o roszczeniu odsetkowym od zasądzonego zadośćuczynienia.

W konsekwencji nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów kasacyjnych pozwanych dotyczących rozstrzygnięcia zaskarżonym wyrokiem o roszczeniu majątkowym, skargi kasacyjne podlegały w tej części oddaleniu (pkt II wyroku Sądu Najwyższego).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. i art. 398¹⁴ k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego w oparciu o przepisy art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Ta podstawa rozstrzygnięcia

o kosztach dotyczy również kosztów poprzedniego postępowania kasacyjnego. Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem w pkt IV rozstrzygnął o tych kosztach, przyjmując inną zasadę, aniżeli w odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą i drugą instancję (wzajemne zniesienie kosztów - pkt I lit. c i pkt III wyroku Sądu Apelacyjnego). Tymczasem o podstawie prawnej rozstrzygnięcia o kosztach procesu decyduje ostateczny wynik procesu. Wprawdzie powód wygrał poprzednie postępowanie kasacyjne, które jednak nie kończyło postępowania, ale ostatecznie, co potwierdził wynik niniejszego postępowania kasacyjnego, w kontekście także ogólnego wyniku rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, tj. częściowego uwzględnienia powództwa zarówno w zakresie ochrony niemajątkowej, jak i majątkowej, należało zastosować w odniesieniu do kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję oraz za postępowania kasacyjne regułę wzajemnego zniesienia kosztów na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c. Rzecz jasna, z uwagi na brak skargi kasacyjnej pozwanego S.J., nie było podstaw do modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu pomiędzy nim a powodem.

Dlatego koniecznym stało się uchylenie pkt IV zaskarżonego wyroku, w zakresie orzekającym o tych kosztach pomiędzy powodem a skarżącymi pozwanymi i orzeczenie o wzajemnym zniesieniu kosztów także pierwszego postępowania kasacyjnego (pkt III wyroku Sądu Najwyższego), natomiast w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach za pierwszą i drugą instancję, rozstrzygnięcie to w kontekście ogólnego wyniku procesu, okazało się prawidłowe.

jw.

rg

ał